Nr. 8. Stanisławów, Czwartek 22. Kwietnia 1875. R

Wychodzi 2 razy w tygodniu co Niedzieli i Czwartku.

Przedpłata wynosi tak w miejscu z odniesieniem do domu, jak z przesełką pocztową w Austryi:

rocznie . . .	8	złr.	— ct.
półrocznie .	4	„	— „
kwartalnie .	2	„	— „
miesięcznie .	—	„	70 „
numer pojedynczy		„ .	8 „

Za granicą cena miejscowa z doliczeniem odnośnego portoryum.

GAZETA PODKARPACKA

Czasopismo polityczne i ekonomiczne.

Inserat sza drob Przed przyjmuje zety Pod garni J. Stanisławowi Dygasińskie i Ajencya W. we Lwowie. Za granicą muje ogłoszenia Haasenstein & Vogler i A. Oppelik Wiedniu.

Obca ręka.

Nie mamy myśli wywoływać jakieś urojone widma, by bezpodstawnie zakłócać spokój, uważamy jednak za powinnosć dziennikarską rejestrowanie bieżących objawów z życiu ogólnem, zdradzających bądź własny spaczony kierunek, bądź wrogie wpływy ręki obcej. Na powinuość tę baczyć należy tem więcej, że często się zdarza, iż złe; długi czas przechodząc niepostrzeżenie, odkrywa się wtedy dopiero i wtety ogólną zwraca uwagę, gdy już zbyt znaczne przybrało rozmiary.

Owóż w tej myśli poświęcamy słów kilka przedmiotowi, który zdaje się świadczyć, że moskiewszczyzna, gdzie, kiedy i w jakichkolwiek przejawia się formach czy dążnościach, staje zawsze w rzędzie pierwszych czynników działających na szkodę społeczności polskiej.

Przypomną sobie czytelnicy owe przed niedawnym czasem pomiędzy ludem mazurskim rozsiewane wieści, o dobrodziejstwach mających wkrótce spłynąć na lud ten z ręki miłościwego cara Wszechrosyi; to była propaganda ajentów caryzmu —

Obecnie napotykamy oznaki, świadczące, że socyaliści i komuniści moskiewscy, owi zagorzali wrogowie caryzmu, ze swojej znów strony wcale nie obojętnie zachowują się wobec naszego ludu, i wichrzycielską ręką spokój jego usiłują zakłócić.

Otrzymaliśmy temi dniami Nr. 6 z 1. Kwietnia czasopisma p. t. „Wpieriod", będącego organem socyalistów i rewolucyonistów moskiewskich, a wychodzącego w Londynie; w piśmie tem znajdujemy korespondencyę z Tarnowa, datowaną 14 Marca, która szczególną uwagę naszą zwróciła.

Raz bowiem charakterystyczną jest, że organ wspomniony posiadać może stosunki publicystyczne z Tarnowem, (a osnowa i sposób pisania artykułu przemawiają za autentycznością korespondencyi) dalej, fakt ten wprowadza na uzasadnione przypuszczenie, że członkowie moskiewscy asocyacyi komunistycznej odwidzają nasze strony i zachodzą, jak widać, pod strzechę wieśniaczą.

Korespondent „W p i e r i o d" przypomina w swym artykule wypadek z Banasiem, i donosi swym towarzyszom, że sekta już „znakomicie się rozprzestrzeniła między ludem", przytacza niektóre „dogmata" i proklamacye sekciarzy, których uważa za silnych sprzymierzeńców swoich.

Ciekawem jest wyjaśnienie przyczyn, które wywołać miały sektę. Korespondent pisze w tej mierze co następuje:

„Pojawienie się nowej sekty bynajmniej nie zadziwiło ludzi myślących. Nowa „nauka" była naturalnem i prawem dzieckiem miejscowych tradycyj, dzieckiem ziemi mazurskiej, którą przed trzydziestu blisko laty silnie skropiła krwią pańską ręka wyzwalającego się włościanina.

Znane „powstanie„ włościan w r. 1846. rzeszowska rzeź szlachty nie nadwerężyła jeszcze wielkiej posiadłości ziemi, pośród której osobliwość godną uwagi stanowią klasztory, owi dziedzice z starą surowością ciągnący dotąd feodalne dziesięciny. Tem więc dotkliwszą nędza mazurów, tem silniej szerzy się stąd emigracya na południe i do Ameryki, tem gruntowniej zwraca się nienawiść uciśnionych do panów i księży, jako do przedstawicieli ucisku." Korespondent twierdzi, że sekta Banasia stoi w bezpośrednim związku z temi dążnościami socyalistycznemi i dla tego szerzy się silnie.

Trudno nam tu ocenić ile prawdy w tem leży, o ile faktyczny stan rzeczy usprawiedliwia doniesienia rosyjskiego komunisty.

Bądź co bądź, na gości takich pomiędzy nami baczyć potrzeba, uważaliśmy więc za potrzebne zwrócić w tym kierunku uwagę sfer powołanych.

KORESPONDENCYA:

Z Wołynia, 16 Kwietnia.

Smutne tylko wiadomości dochodzą was z tutejszej dzielnicy. System zniszczenia wszystkiego co tylko z Polską najmniejszy, choćby pośredni ma związek, czy to na polu duchowem czy materyalnem, system trwający już od wieku coraz w nowe przystraja się ilustracye. Wiadome są naszym braciom za kordonem zaciekłe usilowania rządu moskiewskiego dążące do zupełnego wyzucia z mienia tutejszych obywateli Polaków, których konfiskaty szczęśliwie ominęły. W tym kierunku przybywa obecnie jeden więcej akt charakteryzujący dążności rządu moskiewskiego. Jestto cios wymierzony na majątki polskie który w niedalekiej przyszłości grozi właścicielom ziemskim znacznemi stratami a mniejszym majątkom nawet ruiną gdyż trudno łudzić ię aby go przetrzymać były wstanie.

Oto wznowiono i znacznie obostrzono dawniejsze rozporządzenie, nakazujące właścicielom dóbr stawianie lub kompletne odnawianie domów mieszkalnych i wszelkich budynków gospodarskich dla księży i całej służby cerkiewnej. Plany tych budowli są z góry przysłane, a komisya a d h o c przez rząd wydelegowana decyduje nieodwołalnie, o ile zabudowania już egzystujące odpowiadają wymogom planów tych nowo zatwierdzonych, które są nawet z komfortem obmyślano, gdyż oprócz obszernych pomieszkań i licznych budynków gospodarczych i ogrodzenia, każą dla każdego popa i łaźnię parową obok domu budować.

Wszelki materyał i koszta budowy ciążą na właścicielu majątku, bez względu jakiego jest wyznania, a zaś tylko przywóz materyału należy do włościan i to wtedy tylko, jeżeli odległość nie przenosi 20 wiorst od miejsca z którego materyał ma się sprowadzać. Dla przykładu jakie wydatki dla właścicieli dóbr nakaz ten za sobą sprowadza, mogę zacytować iż w pewnej wsi dwie cerkwie posiadającej i dwoch popów, pomimo iż budynki częścią niedawno zrestaurowane i znajdują się wszystkie w bardzo dobrym stanie, komisya rządowa oszacowala, że koszt zrestaurowania budynków i pobudowania nowych dodatków wedle wymagań przepisanego planu, wynosić będzie 7.500 rubli. Powiedzcież teraz, czy mniejsze majątki będą w możności taki haracz przeboleć ? A znam posiadłości mające po 3 i 4 cerkwie i tyleż popów, palamarzy itd. które więc będą zmuszone wyrzucić po 20,000 rubli na pożarcie Molochowi.

Właścicielom ziemskim wolno jest, albo przyjąć na siebie nakazane budowy lub, też złożyć w ręce komisyi oznaczoną kosztorysem kwotę. W pierwszym razie ta niedogodność że nigdy się niedogodzi popom ani czynownikom i jest się ciągle narażonym na wymagania zmierzające do wyciśnięcia kubanów; w drugim zaś razie stawiają ze strony rządu warunek, że gdyby złożona suma kosztorysowa, przez komisyę oznaczona nie wystarczyła, wtedy właściciel majątku musi dopłacić niedobór jaki się wykaże. Nie trzeba mówić, że niedobór wykazać łatwo czynownikowi moskiewskiemu. Otóż to dola nasza. N u l l a d i e s s i n e l i n e a !

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya i Węgry.

Wiener-Zeitung ogłasza cały szereg praw uchwalonych w Radzie państwa, które otrzymały sankcyę cesarską; między niemi jest prawo o pozostawieniu nadal rządowych kas zaliczkowych, utworzonych z powodu przesilenia r. 1873.

Z niektórych sejmów przedlitawskich mamy do zanotowania fakta, mające doniosłość więcej niż miejscową. I tak, w sejmie styryjskim rozprawy nad regulaminem dały powód do objawu ze strony rządu, zagrażającego jednemu z najważniejszych praw reprezentacyj prowincyonalnych. Podczas dyskusyi: czy ma być regulaminem dozwolona rozprawa nad

NOTATY NAUKOWE.

Niewłaściwe wyniszczania użytecznych zwierząt i ptaków.

Najwięcej ucywilizowane narody, pod względem niektórych użytecznych wiadomości z nauk przyrodzonych, są ciemniejszemi od dzikich ludów, które więcej zbliżonemi będąc do natury, miały sposobność nagromadzenia znajomości takich, jakie w Europie są tylko udziałem ludzi fachowo wykształconych. Ileż to przesądów, ile grubej niezna- jomości natury niektórych zwierząt i ptaków, są powodem wyniszczania istot, nieobliczone korzyści przynoszących gospo- darstwu rolnemu i ogrodnictwu. Wieleż to razy zdarzało się nam widzieć na drzwiach chat włościańskich rozpięte gwoździami lub szpilkami sowy i nietoperze, inaczej gackami zwane, w celu odstraszenia podobnych istot od mieszkań ludzkich, gdy tymczasem sowa strzechowa inaczej rdzawą zwana, olbrzymie korzyści przynosi w miejscowościach przez ludzi zamieszkanych, a i nietoperz na swoje zasługi. —

Żaden kot nie wyniszcza tylu myszy, owych nieodstraszonych złodziei zboża, ile ich niszczy w celu przekarmienia się swego sowa. Pewien uważny plantator, śledził jedną sowę, która w sąsiedztwie jego mieszkania się ulokowała, i dostrzegł, że w przeciągu 31 dni zniosła ona do swego gniazda 110 myszy. — Taką ilością połowu żaden kot domowy poszczycić się nie zdoła, choć więcej niż sowa potrzebuje pożywienia. Jedna tylko łasica, stały mieszkaniec gumn wiejskich pracowitszą od sowy okazuje w tym względzie choć tylko sam mózg złapanych myszy wyjada; a przecież i łasice nie zawsze doświadczają tej opieki, jaka się im od ludzi należy. — Albożów biedny nietoperz, któremu gruby przesąd przypisuje własnosc wplatania się we włosy, ile nam utrudzenia rąk i ile bąbli na tychże rękach i twarzy oszczędza. Nietoperz chwyta komary, które specyał dla tego smakosza stanowią a nieoględny włościanin rozpiął go na drzwiach swej chaty, bez względu że to był jego sprzymierzeniec i przyjaciel, i tem samem oddał się w zupełności na pastwę swych wrogów wieczornych, a zabijając sowę dzieli się swem zbożem dobrowolnie z leniwemi myszami

Takim sposobem wyniszczamy wiele, bardzo nam użytecznych istot, jedynie z niewiadomości, że istoty te są dla nas pomocnemi sprzymierzeńcami li tylko korzyść nam przynoszącemi. I tak: kruk i sroka jedzą białe robaki chrząszcze; kukułka niszczy wielkie szkodliwe gąsienice których każdy inny ptak się boi, a które przy nastąpieniu na nie bosą nogą sprawiają silne opuchnienie, jak oraz szkodliwemi pryszczami znaczą swą drogę, na ciele ludzkiem, przez które podczas snu przepełzły. — Szpaki, które tylko prawdziwą gościnność i bezpieczeństwo znajdują w niektórych wschodnich guberniach Rossyi, gdzie dla nich osobne gniazdka przy każdym niemal domu trzymają, oddają wielką usługę tem, że się żywią ślimakami i szarańczą. Wiadomość ta najwięcej by się przydać mogła plantatorom afrykańskim, bardzo często zagrożonym przez szarańczę. — Drozd pożera limasy (pewien rodzaj ślimaków) i wielkie miękkie owady. Kos przebija uderzeniami dzioba muszlę wielkich ślimaków i tarczę największego jelonka. Dzwoniec lub poświerka, połyka osy jak pigułki. Wróbel, wesoły nasz strzechowy, zajada wnajlepsze wiosenne chrabąszcze. Czubaty dudek, połyka dokuczliwe świerszcze ziemne. — Dzięcioł zielony, wcale nie psuje drzew swem stukaniem, a tylko przebijając nieszkodliwie korę, wytępia skolity i inne owady niszczące drzewo. Tak samo mały ptaszek czerwonobrzuszkiem zwany żywi się komarami i innemi małemi owadkami, inny mały ptaszek strzyżykiem zwany karmi się robaczkami i mniejszego gatunku komarami, wilczą szarańczą, czeczotka pyralami pyrale, pełzacz stonogami, piegża mszycą (jest to owad wysysający liście u drzew i krzewów) gil liszkami pewnego rodzaju, krzywonosek stonogami i kantarydami, a pliszka wilczkami zbożowemi. —

Nie idzie zatem, aby wyżej wymienione wszystkie te ptaszki li tylko przytoczonemi owadami się karmiły, jedzą one i rozliczne ziarna zbożowe, ale również wytępiają wiele drobniejszych istot które znaczną swą ilością więcejby nierównie szkód przyczyniły człowiekowi niż ubytek jaki mu robią chwytając nieco ziarna z zasianych pól i ztoków. Inne znów ptaki jak dzwoniec, dudek, strzyżyk, pełzacz sikorka i t. p. wytępiają dokuczliwe dla człowieka insekta, których nigdy dość pozbyć się nie może. — Także zwrócić należy uwagę na to, że wiele ptaków żywiąc się nasionami zbożowemi, przecież wybiera te właśnie, które zanieczyszczają zboże dla użytku ludzi przygotowane jak np. synogarlice i szczygły które to ostatnie zwłaszcza, wybierają jak najstaranniej ze zboża nasiona bopiaków zagłuszających nieraz nasze posiewy szczególniej ma żyznych gruntach.

Nie należy nam tu zapomnieć o dwóch wielkich przyjaciołach człowieka, najwięcej może zapoznanych, jakiemi są kret i ropucha. Kret jest najlepszym niszczycielem chrząszcza. Wróbel niszczy tylko chrząszcza w ostatniej jego fazie życia, gdy lata, który zjada tylko liście i kwiaty; wtedy gdy chrząszcz wstanie poczwarki lub glisty największe wyrządza szkody, niszcząc korzenie roślin. — Całe nieraz ogrody ginęły i lasy wyniszczały się skutkiem niewidzialnej pracy podziemnej takich chrząszczów. Kruki, wrony i sroki chwytające takowe po świeżo zoranej roli, mogą li tylko te wyniszczyć, które na zewnątrz pług wyrzuci. Kret zaś którego naturalną ojczy-

…mi? z niektórych uwag namiestnika bar. Kübecka …a było, że rząd nie bardzo jest przychylnie uspo… …ażnego prawa sejmów wnoszenia interpelacyj. …zył że w tej sprawie odniesie się do bar. Las… …em ukazał się artykuł w urzędowej *Gracer* …m usiłowano dowieść ze stanowiska prawnego, …we nie mają prawa interpelowania rządu co do …stracyjnych. Wedlug ***Grazer Ztg***, prawo ta… …lko Radzie państwa, której nadane jest ustawami … Ustawa zaś dotycząca autonomii krajów (z r 1861) … prawie nie wspomina i jedynie regulaminy sej… …o to określają, ale określenia te obowiązują tylko …ków sejmu (tak jak w ogóle cały regulamin), nie zaś rząd; o właściwem więc prawie sejmów do interpelowania rządu mowy być nie może. Taki jest sens wywodów organu urzędowego. Wywód ten, jako dotyczący wszystkich sejmów należną odprawę otrzymać winien.

Prawo interpelacji bowiem należy do tych atrybucyj, których żadne ciało parlamentarne, jeżeli ma być za coś uważane, w żaden sposób zrzekać się nie może. Z tego, że namiestnik nie jest sejmowi odpowiedzialnym, wcale jeszcze nie wynika, iżby nie był obowiązanym dać odpowiedź w sprawach, do kompotencyi sejmu należących. Sejm, żądając wyjaśnień co do aktów administracyi krajowej, nie może być wydanym na samowolę namiestnika. Zadawać takie pytania sejm ma prawo, co najmniej prawo r o z u m u; a jeżeliby, jak to ***Grazer Ztg.*** w pocie czoła wykazać usiłuje, litera ustawy nie przyznawała mu tego prawa, to mamy lukę w ustawie, która co prędzej jasno i niedwuznacznie wypełnioną być musi. Prawo interpelacyi wykonują sejmy od początku, a choćby — co zresztą jeszcze jest kwestyą — legalnie jeszcze go nie posiadały, to otrzymać je muszą. To jedyna odpowiedź na jurydyczne odkrycia Kolumba w ***Grazer Ztg.***

Do sejmu czeskiego nadeszło wiele petycyj o zmianę ordynacyi wyborczej; petycye te (pochodzące od Czechów) przekazał sejm stałej komisyi, do zdania sprawy na przyszlej sesyi sejmowej.

W sejmie niższo-austryackim wniesiono interpelacyę w sprawie tłumnego rozpuszczania robotników.

W sejmie nakoniec berneńskim zrobiono podobnie jak w tyrolskim, wniosek względem przyznania prawa wyborczego kooperatorom parafialnym.

Sejm węgierski będzie prawdopodobnie zamkniętym 14. Maja mową tronową, którą odczyta bar. Wenckheim. Przed końcem sesyi między innemi uchwalonym będzie regulamin Izby. Komisya handlowa sejmu węgierskiego zbadała już cały projekt nowego prawa handlowego.

Kościelno polityczna komisya sejmu węgierskiego zakończyła już swe obrady nad prawem o wolności religijnej. Przyjęto postanowienie, że każde wyznanie ma samoistnie oznaczać swoje święta; dalej następujące §§.: Służba boża jest publiczną; ceremonie i kazania sprzeciwiające się publicznej moralności, lub ustawom obowiązującym są wzbronione; władza może zakazać procesyj, ze względów zdrowia lub bezpieczeństwa publicznego; nie wolno zmuszać nikogo do brania udziału w obchodach innego wyznania. (§. 19) Jako ogólnie święta oznacza się: Nowy rok, Boże narodzienie, Wielkanoc, Zielone świątki i narodowe święto Szczepana. §§. 20 i 21 dotyczą zakonów; Nowe zakony mogą być zakładane jedynie za zezwoleniem władzy rządowej, na podstawie zatwierdzonych statutów, i należeć do nich mogą tylko obywatele Węgier. Nowe zakony, zarówno jak inne prywatne towarzystwa, podlegać będą władzy świeckiej.

---

zną jest wnętrzne ziemi, kierowany doskonałym węchem jest najstraszniejszym prześladowcą tych szkodliwych owadów.

Prócz tęgo jeszcze kret wielkie oddaje usługi przerusza niem we wszystkich kierunkach ziemi, czem się ją czyni łatwiejszą do uprawy i żyźniejszą, gdyż części jej niżej położone podchodzą do góry i odwrotnie. Dziwny przesąd w dodatku jest powodem niesłusznego kretów wyniszczania, przypisują im bowiem niektórzy, własność żywienia się korzonkami z drzew i roślin wtedy, gdy kret najniezawodniej li tylko jest owadożernem zwieżęciem. Cała wina jego w tem leży, że często psuje ulice ogrodów swemi przerzynaniami i nasypami. Ależ on za tę szkodę stokrotnie się wypłaca, gdyż nawet i te nasypy zwane kretowiskami które wyrzuca, prócz innych większych z kreta korzyści, jako złożone z miałkiej rodzajnej ziemi, porozrzucane po polu stanowią doskonały nawóz i wyśmienitą uprawę dla roślin i zboża. Ropucha żaś owa brzydka i wstrętna ropucha, pożera wszystkie insekta, poczwarki i ślimaczki niszczące zboża i krzewy a tem samem mimo swego kształtu brzydkiego wielkie również usługi oddaje człowiekowi.

Tak więc bardzo często, skutkiem niewiadomości człowiek najlepszych swych sprzymierzeńców wytępia, a tem samem dobrowelnie sam sobie przygotowuje nieobliczone klęski, którym zaradzić nie może. Najdrobniejsze bowiem owady, częstokroć ledwie okiem dojrzane istoty, dla swej niezmiernej mnogości, największe szkody wyrządzają. Całe łany zbóż żółkną i niszczeją z powodu drobniutkich ślimaczków podobnych do gąsieniczek orzechy laskowe toczących, rozległe winnice upadają, toczone przez mikroskopiczny owad zwany Philoxena, ogromne lasy stają się łupem korodłuba, a wszelkie środki przez ludzi używane, okazują się niedostatecznemi wobec zapobieżenia tym klęskom. Tymczasem sama natura daje nam w innych znów stworzeniach dzielnych sprzymierzeńców których tem samem protegować powinniśmy, a których niestety i nie znamy dobrze wszystkich i w dodatku z poznanych już korzystać nie chcemy, niszcząc je dla przesądów i fałszywych pojęć. —

Niemcy.

W Berlinie od niejakiego czasu akta polityczne tak się mnożą i tak rychło po sobie następują, że zaledwie już coś tam stać się może, coby zdziwiło Europę. Z nieznacznym wcale aparatem i stosunkowo do ich doniosłości, bardzo spokojnie, przeprowadzają się tam przez parlament radykalne zmiany ustaw niezmiernie ważnych; kanclerz proponuje, rząd wnosi, opozycya się wygada, a większość przyjmuje wniosek rządowy. I tak ciągle. Codzień prawie coś nowego. Nie zastanowiła też nikogo wiadomość, że rząd pruski proponuje wyrzucenie z konstytucyi trzech artykułów, stanowiących o samorządzie wyznań. W tej materyi, jak donoszą, sam kanclerz wypracował motywa; na dowód służy lapidarny styl referatu. P. Kameke, minister wojny, nie podpisał wniosku rządowego. Również nie podpisał odpowiedzi cesarza na podanie bezpośrednie biskupów. To też obiega teraz wieść, że p. Kameke wnet ma ustąpić, gdyż nie zgadza się z całą polityką kościelną. Korespondent do ***Neue freie Presse***, donosząc o wrażeniu, jakie wywarł wniosek rządowy w kołach poselskich, nadmienia, że nawet ci, co się nań zgadzają, ganią pospiech i pobieżność, z jaką traktowano rzecz tak ważną, jak zmianę konstytucyi. Przedłożenie ustawy o zniesieniu klasztorów dozna zwłoki, ponieważ cesarz, któremu dano do przejrzenia przedłożenie, zażądał niektórych zmian w projekcie; zostanie zatem projekt zwrócony ministerstwu wyznań do przerobienia. W zasadzie, jak donoszą, zgodził się cesarz Wilhelm na projekt.

Izba wyższa sejmu pruskiego przyjęła dnia 17. bm. w drugiem czytaniu ustawę o odjęciu zasiłków państwowych duchownym bez zmiany. W Izbie niższej uchwalono w trzeciem czytaniu regulamin prowincyonalny.

Ważną jest odpowiedź najświeższa niemieckiego rządu z dnia 15. bm. na notę belgijską. Podaje główne jej punkta telegram. Rząd niemiecki oświadcza: po pierwsze, że nie podnosił reklamacyi z powodu zachowania się prasy belgijskiej; powtóre oświadcza, że w samej rzeczy ustawodawstwo niemieckie ze względu na kwestyę dotyczącą Belgii, jest niedostateczne, i rząd poczyni kroki, ażeby je uzupełnić; po trzecie, nota niemiecka kładzie nacisk na to, ażeby jak najspieszniej wyjaśnioną została sprawa kotlarza Duchesna.

Do Berlina przybyć mają d 27 Maja król i królowa szwedzcy i zabawić tam do końca Maja.

Niemiecki następca tronu zaczął już podróż po Włoszech. Telegram w Werony z dnia 16. b. m. donosi o przybyciu tam księcia z żoną. Przyjmował go prefekt, a licznie zebrana ludność przypatrywała się. nie dając żadnych oznak sympatyi ani niechęci,

Francya

Według ***Monit. Universel*** większa część członków gabinetu obstaje za rozpisaniem potrzebnych wyborów uzupełniających do Zgromadzenia narodowego jednocześnie, i żeby to zdanie zwyciężyło, potrzebny tylko jeszcze jeden głos, na który liczą, iż da go minister spraw zagranicznych książe Decazes. Sprawiedliwie zwracają uwagę dzienniki republikańskie, że uzupełnienie izby jest rzeczą naglą i nieodzowną wobec zwlaszcza przyszlych wyborów na członków senatu i głosowania nad nową ustawą wyborczą. Na tem samem posiedzeniu rady ministeryalnej poruszone także były sprawy zagraniczne, zgodzono się jednak, iż nic na razie nie zagraża pokojowi.

Ks. Broglie porozumiewał się przez pośrednika z kandydatem do tronu legitymistów hr. Chambord. Celem było, nakłonić hrabiego Chambord, aby się postarał o zlanie się legitymistów z orleanistami, dla przywrócenia Izbie większości monarchicznej przy najbliższych wyborach. Hr. Chambord odrzucił tę propozycyę, ponieważ takie zlanie sprzeciwia się zasadzie jego stronnictwa. Nie może on nic uczynić, z czegoby się mogło zdawać, że jego wrodzone prawa mogą mu być jakimkolwiek sposobem nadane. Od tego nie może odstąpić tak samo, jak od białej chorągwi.

Z Brukseli donoszą: Paryski list do ***Independance Belge*** mówi, że różnica zdań między ministrami Dufaurem i Buffetem co do terminu wyborów jest tak wielką, że musi nastąpić przesilenie.

National zapewnia, że Gambetta życzy sobie ażeby przyszły senat złożony byl o ile możności z młodszych sił, a żeby uniknąć błędów dawnego rządu.

Agence Havas zaprzecza puszczonej z Berlina pogłosce jakoby rząd francuski zarządził jak najspieszniejsze uzupełnienie kadrów armji. Nie idzie bynajmniej o pomnożenie liczby kwadrkw, ale przeciwnie o redukcyę ich

Serbia.

Naród obchodziła d 18 Kwietnia r. b. rocznicę oswobodzenia. Wszystkie miasta ubrane były w bandery, rewia, nabożeństwa, przyjęcie u dworu — iluminacje były świetne.

Grecya.

Król sankcyonował wszystkie uchwały z wielkim trudem zebranej Izby poselskiej.

Zamknięto w Atenach gimnazium z powodu zaszłych zamieszek.

Sejm krajowy we Lwowie.

VII. posiedzenie d. 19. Kwietnia.

Publiczności na galeryach i w lożach dość znaczna ilość. Po zagajeniu posiedzenia p. T y s z k o w s k i Józef składa do laski swój wniosek wykupna prawa propinacyi, znany z poprzednich sesyj, a oparty na zasadzie koncesyj szynkarskich pobieranych za to opłat. Motywując ten wniosek uprasza, aby został odesłany do komisyi propinacyjnej. Wniosek ten odesłano do komisyi. Dalszy wniosek p. Tyszkowskiego domaga się wzmocnienia komisyi propinacyjnej 4ma nowymi członkami, a to zapewne w interesie wniosku poprzedniego. Po długiej dyskusyi, wniosek ten odrzucono.

P. T y s z k o w s k i wystąpił z trzecim wnioskiem, a właściwie z prośbą, aby go uwolniono z komisyi propinacyjnej, do której należy, a na jego miejsce wybrano innego.

Izba odrzuca ten wniosek.

Sekretarz p. Badeni odczytuje wniosek ks. C h e ł m e c k i e g o, dotyczący zmiany §. 14. ustawy o prawnych stosunkach nauczycieli w tym kierunku, aby stanowisko katechetów przy szkołach ludowych było uregulowane.

Nastąpiło odczytanie spisu petycyj, posuniętego do l. 63. Pomiędzy temi znajduje się petycya wydziału powiatowego kolbuszowskiego o zaprowadzenie trybunału I instancyi w Kolbuszowic. Dalej prośba urzędników miejskich w Przemyślu o uwolnienie od opłaty dodatków podatkowych, dalej o subwencyę dla dzienników ludowych ***Wieniec*** i ***Pszczółka***, o subwencyę dla stowarzyszenia pracy kobiet, projekt p. Wernickiego do ustawy drogowej — Towarzystwa lekarskiego o utworzenie wydziału medycznego na wszechnicy lwowskiej i t. p.

Co do tej ostatniej sprawy, to posel Hausner równocześnie składa do laski osobny wniosek, który na propozycyę p. Czerkawskiego Euzebjusza odesłano wraz z petycyą do komisyi edukacyjnej.

P. R u t k o w s k i zabiera głos, i ubolewa nad tem, że komisya terytoryalna, której przydzielono do zaopinjowania projekt poprzydzielania pewnych miejscowości do sądów powiatowych, nie ma referatu o projekcie utworzenia trybunałów I. instancyi w zachodniej części kraju, który to projekt został przydzielony komisyi prawniczej.

Bezpodstawność tej propozycyi p. Rutkowskiego wykazują pp Splawiński, Gross i Chrzanowski, tak że wniosek upada.

Dluga następnie wszczęła się rozprawa nad kwesyą odsyłania pewnych petycyj z komisyi petycyjnej do innych specyalnych komisyj. Postanowiono, aby komisya, petycyjna nie robiła sama takich kroków.

Świętojurcy wnoszą interpelacyę do komisarza rządowego, co się dzieje z regulacyą „jura stola“?

Na wniosek ks. Czartoryskiego uchwalono po dłuższej dyskusyi wybrać specyalną komisyę z 5 członków dla sprawy uregulowania przemysłu naftowego.

Z porządku dziennego odesłano przedłożenie rządowe o przemianie wag i miar do komisyi admimistracyjnej. a o ochronie własności polowej do komisyi kultury krajowej.

W drugiem czytaniu przyjęto bez ropraw ustawę, rozdzielającą gminę Obarzyn od Temeszowa w pow. Brzozowskim (Rofsrent włościanin Kocyłowski,) dalej wniosek komisyi prawniczej, domagający się od rządu, aby na najbliższej sesyi rady państwa postarał się o ustawę, iż do zapisu na sąd polubowny potrzeba aktu notaryalnego (referent Fruchtman), a potem p. K o z i e b r o d z k i przedłożył referat o zakupnie gruntu pod przyszły gmach sejmowy. Komisya administracyjna wnosi, aby zakupić na to realnośc Wędrychowskich przy ogrodzie miejskim za cenę 141.000 gld. płatną w trzech ratach. W tym przedmiocie mówią pp. Gross i Skrzyński zgadzając się z komisyą.

Poseł skrzyński stawia wniosek z kilku punktów złożony, odnoszący się już nie tylko do zakupna gruntów ale też i do przygotowania planów i kosztorysów i rozpoczęcia budowy. Wniosek jako samoistny będzie odesłany do komisyi administracyjnoj. Zabierają głos jeszcze p. Chrzanowski, z wnioskiem dodatkowym, by pierwszą ratę ceny kupna pokryć z oszczędności r. 1874go — p. Gniewosz i p. Grochozski za wnioskiem komisyi.

P. A n t o n i e w i c z występuje z wnioskiem o odroczenie całej sprawy! — dając tem oczywisty dowód, iż stronnictwu jego zależy tylno na tem, by wszelkim czynnościom sejmowym przeszkadzać. Odpiera go p. Pietruski imieniem Wydziału krajowego, a po części i sprawozdawca. Przy glosowaniu upada odraczający wniosok świętojurców, tudzież dodatek p. Chrzanowskiego, a Izba przyjmuje wniosek komisyi bez zmiany, w drugiem i trzeciem czytaniu.

P. Skwarczyński referuje sprawę dodatków na cele gminne dla kilkunastu gmin.

Zezwolono na pobór przez rok jeden dodatków gminom Barczków pow. becheńskim 55 prnct Jaworówka pow kałuski 57 procent Bania pow. kałuski 66 i pół proc. Piadykł w pow. kolomyjskim 74 proc. tudzież miastu Rzeszowowi 100 prc. na 6 lat.

Na wniosek sprawozdawcy Wł. hr Badeniego zezwolono na pobór myt: wydziałowi powiatowemu w Krośnie od mostu na Wisłoku pomiędzy Krosnem i Korczynom państwu Przeworsk w powiecie łańcuckim od mostu na tejże rzece pod Korniaktowem, obszarowi dworskiemu w Ilkowcach pow. tarnowski od przewozu na Dunajcu, radzie powiatowej w Lisku na Sanie pod Liskiem wreszcie obszarom dworskim w Podłężu pow Chrzanowski na Wiśle i w Podmichalu pow. kałuskiego na Łomnicy.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie z wyborów; sprawozdawca p. Pietruski.

Wydział krajowy wnosi uznanie ważności wyborów pp. Skrzyńskiego, Jędrzejowicza, i Abrahamowicza, co też Izba bez dyskusyi uchwala. Posłowie nowo wybrani składają przyrzeczenie do rąk marszałka.

W skutek sprawozdania komisyi petycyjnej uchwalono poprzeć petycyę rady gminnej w Rożnowie powiatu śniatyńskiego o ustanowienie posterunku żandarmeryi tamże i odstąpić ją namiestnictwu do szczególnego uwzględnienia udzielić jednemu z kancelistów Wydziału krajowego całoroczną żaliczkę w kwobie 1.000 złr. udzielić p. Jakubowi Gordonowi dyurniście przy Wydziale krajowym veniam aetatis odstą-

pić namiestnictwu petycyę gminy Maćkowice o wykupno danków plebańskich.

Ostatnim przedmiotem porządku dziennego był wybór komisyi górniczej.

Wybrani zostali pp. Smarzewski, Skrzyński, Tetmajer, Gniewosz i Jędrzejowicz.

Koniec posiedzenia o godź. 3 min. 22. Następne posiedzenie, z powodu przerwy ruskich świąt, będzie dopiero we środę dnia 28 Kwietnia r. b. o godź. 11 rano. Porządek dzienny zostanie rozesłany posłom

---

Zestawienia dat odnoszących się do sprawy drogowej przedstawione w komisyi drogowej przez pana Erazma Wolańskiego, są nader interesujące. Jeżeli nie zaszła żadna pomyłka w ich zestawieniu, świadczą one o konieczności rychłej naprawy w całem gospodarstwie drogowem kraju.

Według zestawień tych, Wydział krajowy odebrał od rządu w 1866 r, 158 mil 3877 sążni dróg wybudowanych. Dziś posiada 169³⁄₄ mil (podług wyliczeń p. Wolańskiego); podług sprawozdań wydziału zaś 172 mil 3542 sążni, a zatem sieć dróg krajowych powiększyła się o ***14 mil w ciągu lat dziewięciu.***

Sprawozdanie Wydziału wykazuje 19 mil wybudowanych i przebudowanych, na których budowę i utrzymanie wydano z dodatków do podatków 4.368.589 złr., z myt 1,091.570 złr.; gdy administracya zaś centralna dróg kosztowała obok tego 625. 572 złr. Z sumy tej wydano na subwencye dla dróg powiatowych 378.902 złr. a zatem drogi krajowe kosztowały w ciągu lat dziewięciu 5,773.826 złr. Rezultat ten trudno nazwać pomyślnym a sprzeczności, jakie zachodzą w sprawozdaniach Wydziału z lat różnych, wymagają wyjaśnienia.

Jakoż d. 20 Kwietnia komisya drogowa odbyła swe posiedzenie. Na posiedzeniu tem referent Wydziału hr. Badeni dla sprostowania dat przedstawionych na posiedzeniu poprzedniem przez członka komisyi posła Erazma Wolańskiego przedłożył, że Wydział krajowy wybudował dróg nowych w przeciągu lat dziewięciu mil 23. Opierając się zaś na Zamknięciu rachunków wykazał, że z funduszów zawotowanych przez sejm wydano na budowę i konserwacyę dróg 3, 793, 313 zł. 31. Komisya zdecydowała aby sprawę sprawdzenia rachunków drogowych przesłano do komisyi zbadania czynności Wydziału

Następnie komisya przyjęła większością 5 głosów zasadniczo za podstawę do dalszych obrad projekt Wydziału ustawy drogowej, o mniejszość zaś komisyi zapowiedziała wniosek oddzielny.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Nagląca potrzeba przemysłowości w naszem rolnictwie.

Urodzaj ostatniego roku stał się u nas klęską. Rolnicy trzymają zboże niesprzedane bo i ceny są za niskie i kupujących niema. Z tąd brakuje im kapitału obrotowego wszystkie interesa doznają stagnacyi Różne przyczyny wpłynęły na to połżenie jedne stałe inne chwilowe. Stałemi są: Dowóz do Europy zboża z nowo uprawnych ziem w Ameryce po nad rzeką Missisipi i z głębokich gubernij Rosyi nowo otwartemi kolejami.

Chwilowe są: równoczesny dobry urodzaj w całej Europie tak w zbożu jak w ziemniakach i w kukurudzy, ogólne zubożenie wskutek krachu, ztąd zmniejszona konsumcya ograniczona na ziemniaki, kukurudzę, ryż, tak że młyny stanęły z braku odbytu na mąkę, oszczędność konieczna która zmniejszyła liczbę koni zbytkowych, ubytek liczby koni przewozowych przez mnożenie się kolei żelaznych, ogólna apatya przemysłowa będąca również skutkiem krachu.

Rozpatrzenie tych stosunków nasuwa następne konieczne wnioski:

1) Niższemi od dzisiejszych ceny nigdy być nie mogą, gdyż wtedy nieopłaciłby się dowóz z Ameryki i Rosyi więc brak tego dowozu musiałby natychmiast wpłynąć na podniesienie się cen. Już nawet dzisiejsze dowozy wywołane poprzedniemi wyższemi cenami nie znajdą rachunku.

2. Stałe atoli przyczyny zniżki cen nieprzestaną już nigdy oddziaływać i niedopuszczą do takiego podniesienia się cen jak to po inne lata bywało. Można więc dzisiejsze ceny przyjąć jako przeciętne stale na następne lata.

3) Dawniejsze ceny sprawiały, że powszechne u nas gospodarstwo zbożowe doskonale się rentowało, obecne zaś ceny ustalające się, czynią wyłącznie zbożowe gospodarstwo prawie niemożliwem.

4) Należy więc zawczasu gospodarstwa zmienić w kierunku przemysłowym, to jest żeby nie sam surowy płód ziemi był głównem źródłem dochodów, lecz żeby oprzeć gospodarstwo na chowie i wypasaniu inwentarza, na podniesieniu kultury pastewnej, na urządzaniu wszelkich fabryk przerabiających płody roli. Te bowiem wytwarzając niezbędne produkta wyzwalają rolnika z pod zależności od niekorzystnych targów zbożowych, dają mu możność otrzymania kapitału obrotowego za te przerobione produkta, które i za granicę wywozić można, podnoszą kredytową wartość całego majątku a wreszcie ułatwiają i zbożowe gospodarstwo, gdyż wracają ziemi wszelkie odpadki które u nas dotąd wraz z innemi płodami giną dla roli.

Do przeprowadzenia tych zmian potrzebuje dzisiaj rolnik kredytu na nowe urządzenie w tej zaś mierze podaną już jest wszelka łatwość.

Kasa Oszczędności miasta Stanisławowa. Nadesłano nam zamknięcie rachunków tej istytucyi za rok 1874 z którego wyjmujemy następujące cyfry:

Obrót ogólny według bilansu wynosi z końcem r. 1874 zł. 616.516. 12 cnt. w porównaniu z rokiem 1873 wynoszącym 528.801 zł. 17 ct. powiększył się w roku 1874 o 87,714 zł, 85 ct. kapitał wkładkowy wynosił z końcem roku 1874 557.503 zł. 79 ct. gdy tenże wynosił w r. 1873 485.111 zł. 15 ct. przeto powiększył się takowy w r. 1874. o 72.392. zł. 64 ct. Powyższy kapitał został ulokowany: a) na pożyczkach hypotecznych 151.360 zł. 26 ct. b. w zaliczkach na zastawy papierów wartościowych 27.973. zł. 94 ct. c. w eskoncie wekslowem 305.955. — ct. w różnych innych rachunkach w dotyczących wykazach poszczególnionych 41.226 zł. 92 ct. Razem jak wyżej 616.516 zł. 12 ct.

Stosownym do tego obrotu krokiem postępował także czysty zysk, wynoszący w roku 1874. 12,005 zł. 54 cnt. albowiem on, takowy z roku 1873 sięgający sumy 9.038. zł. 45 ct. prześcignął o 2.967 zł. 09 ct. chociaż w biegu roku 1874 stopy procentowe od pożyczek wekslowych z 10% na 9%, a od zaliczek na zastawy z 9% na 8% zniżone, a wkładki miasta Stanisławowa, zawdzięczając mu wskrzeszenie naszej Kasy oszczędności, wyjątkowo po 7% i 8% opłacane zostały. W sprawozdaniu spotykamy przytoczoną uchwałę powziętą na posiedzeniu dnia 21. Stycznia 1875. do L. 41. mocą której kasa, wkładki każdego dnia powszedniego przyjmować, zwroty zaś, oprócz przeznaczonych raz na zawsze do tego dni t. j. poniedziałku i czwartku, także i w innych dniach powszednich tylko wtedy uskutoczniać ma, jeżeli tego zapasy i stosunki kasowe dozwalają, co do roztrzygnięcia urzędującego Dyrektora należy. —

Kasa oszczędności w tym roku udzieliła na wsparcia zakładów i celów dobroczynnych, z czystego dochodu sumę 1,110 złr. w. a. a mianowicie: dla pogorzelców miasta Gorlic 150 zł. dla ucznia tutejszego gymnazyum, który słuch utracił i udaje się na klinikę do Wiednia 60 złr. dla chrześcijańskiego Zakładu ochronki chłopców 300 złr. dla chrześcijańskiego Zakładu ochronki dziewcząt 100 złr. dla Zakładu izraelickiego chłopców (Dorszet Tow.) 50 złr. dla drugiego Zakładu izraelickiego chłopców (Cheset Wemet.) 150 złr. dla ubogich chrześcian 100 zł. dla ubogich izraelitów 100 zlr. dla stowarzyszenia rękodzielników (Gwiazda) 50 zł dla wyższej szkoły żeńskiej 50 zł.

— Filia I. Pierwszego galicyjskiego Stowarzyszenia dla pszczelnictwa, sadownictwa i jedwabnictwa otrzymawszy od JW. Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego w darze 10 dukatów w złocie na podniesienie pszczelnictwa i sadownictwa w naszym kraju, przeznacza 3 premia dla włościan odznaczających się postępowem pszczelnictwem lub sadownictwem, mianowicie jedno premium w kwocie 4 dukatów, a dwa po 3 dukaty.

Podając to do powszechnej wiadomości, uprasza Wydział Filii I. 1 go g. St. dla pszcz. sad. i jedwab. członków tegoż Stowarzyszenia któregokolwiek Oddziału, aby znanych im włościan, którzy się postępowem pszczelnictwem lub sadownictwem zajmują, Wydziałowi tejże Filii najdalej do końca kwietnia b. r. pisemnie przedstawili, załączając szczegóły prowadzenia odnośnego przemysłu gospodarczego.

Po rozpatrzeniu wszelkich zgłoszeń i po lokalnem badaniu zaleconych gospodarstw w pasiece lub sadzie, Wydział wspomionej Filii przyzna premia, które za kwitami należycie ostęplowanemi wypłacone zostaną.

Od Wydziału I Fili pierwszego galicyjskiego Stowarzyszenia dla pszczel. sadów. i jedwabnictwa.

Olejów 28 stycznia 1875: Derektor
Wojnarowski.

— Ustawa o ochronie zwierząt i ptactwa, uchwalona na zeszłej sesyi sejmowej stalao się już obowiązującą. Sądzimy więc, że właśnie teraz z następującą wiosną będzie naczasie podać tę ustawę w krótkiem streszczeniu do powszechnej wiadomości, szczególniej dla pp. myśliwych, straży leśnych i handlujących zwierzyną.

Wyciag
z Cesarskiego prawa myśliwskiego z dnia 30 Stycznia 1875.

§ I.

Nie wolno łapać, ubijac, ani polować:

1. Sarnę młódkę i koźlę, łanię danielicę, dziką kozę i świstaka, kury dzikie, cietrzewie, głušce, samice—przez przeciąg całego roku.
2. Zająca od 1go Lutego do 15go Września
3. Sarnika (capa kozla) od 1go Marca do 31go Maja.
4. Kuropatwe i bażanta od 15go Stycznia do 15go Sierpnia.
5. Koguta, cietrzewia, i głuśca od 20go. Maja do 31go. Sierpnia.
6. Słómkę od 20go. Kwietnia do 31go. Sierpnia.
7. Jarząbka od 1go. Lutego do 31go. Sierpnia.
8. Kaczki, gęsi dzikie od 15go. Kwietnia do 15go Czerwca
9. Przepiórke i nołębia dzikiego od 1go. Listopada do 15. Lipca.
10. Wszelkie bekasy od 15go. Kwietnia do 1go. Lipca
11. Dropia i pardwę od 15go Kwietnia do 1go. Sierpnia.
12. Lisa od 15go. Lutego do 15go Czerwca
13. Jelenia, Daniela od 1go. Stycznia do 1go. Czerwca.

§ II.

a) Nie wolno łapeć zwierzynę i ptactwo dzikie na żelazka sidelka łapki itd.
Tylko przepiórki rozjazdem a kwiczoły i jemiołuchy na sidełka wolno łapać.

b) Nie wolno wybierać, zbijać lub niszczyć jaja i młode.

§ III.

Do sprzedaży zwierzyny lub pośredniczenia w sprzedaży potrzebne jest pozwolenie władzy politycznej.

§ IV.

Wykroczenia przeciwko §. I i II. będą karane od 5 złr. lub aresztu 24 godzin do 50 złr. lub aresztu 10 dni; powtarzanie zaś wykroczeń i znaczniejsza szkoda nawet do 100 złr lub 20 dni aresztu.

§ VI,

Tym samym karom podlega ten, kto

a) po 14 dniach, po rozpoczętym okresie zakazowym (:§ I:) zwierzynę surową lub jej części wystawia, roznosi, sprzedaje lub w sprzedaży pośredniczy; przydybana zaś zwierzyna podlega konfiskacie.

b) Kto ubije lub złapie zupełnemu zakazowi podległą zwierzynę; wybiera zbiera, lub niszczy jaja lub młode.

c) Kto zwierzynę bez pozwolenia Władzy politycznej sprzedaje lub w sprzedaży bez tego pozwolenia pośredniczy.

d) Kto nie wykaże pochodzenia zwierzyny za granicą państwa nabytej lub nie wykaże się poświadczeniem Władzy politycznej, że zwierzyna w innej prowincyi nabyta, w dozwolonym czasie ubitą została.

§ VII.

Zwierzyna skonfiskowana ma się na publicznej licytacyi przez Urząd gminny sprzedać.

Dochody z kar pieniężnych i konfiskaty zwierzyny, przypadają funduszowi ubogich tej gminy, w której okręgu wykroczenie odkryto. Śledztwo i karanie należy do Władzy politycznej.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

— Pan Aleksander Czołowski, wiceprezes tutejszego Oddziału Tow. gosp. opuścił Stanisławów, udając się na mieszkanie do zachodnich okolic kraju.

Interesa Oddziału gosp., wystawy tegorocznej i wiele innych prac publicznych straciło w osobie pana C. nader cenną siłę, którą niełatwo przyjdzie zastąpić w rozlicznych zajęciaciach obywatelskich jakim się poświęcał.

— Podrzucono dziecko dwumiesięczne znaleziono d. 19 b. m. w sieniach pewnej realności przy ulicy Brnkowanej. Dziecię oddano do mamki i zarządzono śledztwo za matką.

— Zgromadzenie towarzystwa p. n. Zakład powiatowy dla biednych chłopców odbyło się we Wtorek d. 20. b. m.

Zast. kasyera p. Miłkowski przedłożył rachunki za czas od 24 Czerwca 1874 do Kwietnia 1875. Majątek Zakładu d. 24 Czerwca 1874. czynił 3122 Zł. Dochodów bieżących w czasie wpłynęło 1760. 70 ct. Razem 4882. 70. Wydatki czynią 1240. 90 Zostaje Stan majątku 3641.80 Oprócz tego realność w wartości 3,500 złr. Ogół majątku 7141.80 zł. Zakład utrzymuje 21 sierot. Dokonano także wyboru członków zarządu w miejsce PP. Beila, Hendrychowskiego i Ilasiewicza którzy zrezygnowali z swych godności Wybrani zostali jednogłośnie pp. Miłkowski, Bogdanowicz, Jankiewicz. Uchwalono listy zapraszające do przystąpienia do Towarzystwa rozesłać po całym powiecie. P. Dr Mroczkowski uwiadomił zebranie że pewne kółko z gry w wiska złożyło 153fl. ulokowane w książeczce kasy oszcz. wcelu zakupna losów państwowych na rzecz zakładu, jednak zastrzega imieniem ofiarodawców, że w razie znacznej wygranej, prawo orzeczenia sposobu użycia do towarzystwa wiskowego należy.

— Komitet wystawy rolniczo przemysłowej w Stanisławowie odbył dnia 17 b. m. posiedzenie, na którem między innemi przyjął następujący wniosek pana Czołowskiego:

Rada Oddziału Tow. gosp. wniosła swego czasu do komitetu centralnego prośbę o udzielenie zasiłku na wykłady popularne z weterynaryi i pomologii, która, to prośba, bezwątpienia pomyślny osiągnie skutek. Owoż komitet wystawy wspólnie z Radą Oddziału gospodarskiego poczyni starania, gdzie i jakie potrzebnemi się okażą, by wykłady wspomnione w czasie wystawy odbyć się mogły, oraz by w tymże czasie odbył się zjazd nauczycieli ludowych. Nauczyciele rzeczywistą korzyść ztąd odnieść mogą, raz bowiem z wykładów weterynaryi i pomologii, drugi raz ze studyowania wystawy, wiedzę swą wzbogacić będą mieli sposobność a następnie zdobyczą tą podzielić się z ludem wiejskiem i młodzieżą.

Co do wystawy, komitet zostawi nauczycielom ludowym pierwszeństwo w sporządzeniu opisu takowej, a za najlepszy wedle orzeczenia znawców, elaborat, wyznacza nagrodę (li tylko dla nauczycieli) 5 dukatów w złocie.

— Przed sądem przysięgłych we Włoszech stawała niedawno temu kobieta oskarżona o zamiar otrucia męża. Na posiedzenie stawił się także mąż, przyszedłszy do zdrowia po niebezpiecznej chorobie powstałej po spożyciu trucizny. Kiedy sędzia zapytał oskarżoną, coby ku obronie swej przytoczyć mogła, ta odrzekła tylko tyle: Jestem niewinną, proszę, aby się o tem przekonano przez zrobienie sekcyi.

— Zawiedziona miłość. Wiedeński Fremdbl. donosi: We wtorek z wieczora z mostu Zofii rzuciła się do Dunaju dziesięcioletnia dziewczynka, z lepszego jak się zdawało domu, w zamiarze samobójczym. Policyant pełniący w pobliżu służbę skoczył za nią do wody i szczęśliwie wyniósł omdlałą na brzeg. Zaniesiona do szpitalu mała samabójczyni odzyskała tam wnet przytomność, lecz dotychczas nie powiedziała jak się nazywa, z wielką stanowczością odmawiając odpowiedzi na wszelkie w tej mierze pytania. Powód samobójstwa podała jednak w liście który znaleziono przy niej; powodem tym była: zawiedziona miłość!

— Książe drukarzem. Jeden z pierwszych dygnitarzy japońskich książę Makao bawi obecnie z polecenia cesarza swego w Paryżu, w celu wykształcenia się w sztuce drukarskiej, i w jednej z drukarń tamtejszych pracuje.

Cennik lwowskiej Izby handlowej.

Lwów dnia 21. Kwietnia

	płacą	żądają
	złr. w, a.	
I. Akcye.		
Kolej Karola Ludwika 200 złr. m. k	234 —	236 —
„ Lwowsko-Czerniowiecka 200 złr. w sr.	146 —	148 —
Banku hipotecznego 200 złr. w. a.	245 —	247 —
II. Listy zast. za 100 złr.		
Galicyjskiego Towarzystwa kred. 5% w. a.	85 75	86 30
„ „ „ 4% w. a.	76 40	76 90
„ „ „ 5% okres.	85 75	86 40
Banku hipotecznego 6% w. a.	90 70	91 —
Galicyjskiego Zakładu kredyt. włość. 6%	97 75	99 —
Ogóln. roln. kred. Zakl. dla Galicyi i Bukowiny 6% w. a.	89 75	90 75
IH. Obligi za 100 złr.		
Galic. indemnizacyjne	86 50	87 15
Pożyczki krajowej z r. 1873	90 —	91 —
Losy miasta Krakowa	15 75	17 —
„ „ Stanisławowa	14 75	16 25
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 10	5 18
„ cesarski	5 16	5 22
20 franków	8 86	8 92
Półimperyał	8 93	9 10
Rubel śrebny	1 62	1 70
Rubel papierowy	1 52 ¼	1 53 ½
Pruskie bilety kasowe	1 62 ¾	1 63 ¾
Srebro	103 75	105 25

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Rudolf Jastrzębski.** Z drukarni J. Dankiewicza w Stanisławowie.